

PRENUMERATA

w Wilnie

dla zamiejscowych
poczt

Rocznie 4 rub. Półrocznie 2 rub. Kwartalnie 1 „ Miesięcznie 35 k.

Rocznie 6 rub. Półrocznie 3 rub. Kwartalnie 1 rb. 50 k. Miesięcznie 50 k.

Za odnośnienie do domu:

Rocznie 1 rub. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

Rocznie 12 rub. — półrocznie 6 rub. kwartalnie 3 rub. — miesięcznie 1 rub.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitu 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

HOTEL RZYMSKI

WARSZAWA, NOWO-SENATORSKA № 1,

po gruntownej przebudowie otwarty został. 20-584-8

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. WINDA.

CENY od Rb. 1.25.

HOTEL St. GEORGES WILNO

Restauracja kuchnia francuska.

Kwartet znakom. solistów

KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEGO.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL Z SALĄ BALOWĄ. 3-579-2

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. A. SZUMANA. Telefon 364.

Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-21

W Klubie Stowarzyszenia Kucharzy i Kelnerów

podczas obiadów, śniadań i kolacji przygrywa polska damska orkiestra. 15-533-14

Mgliste projekty.

W sobotę zapustną w gościnnych salach „Kurjera Litewskiego“ poraz pierwszy wystąpiły publicznie dwie nowe partie, a raczej projekty partii. Jakkolwiek równie uprzejmie przyjęte i równie gorliwie zalecane publiczności dwie te nieznajome różnią się zasadniczo od siebie, chociaż niebrak im wspólnych rysów, jak anonimowość pochodzenia, mglistość myśli i wreszcie pewne podobieństwo rodzinne. Jedną z partii wprowadził na salę jakiś pan w masce z napisem „Futurus“, druga wkroczyła, otoczona całem gronem, również zamaskowanym. Ostatniej, jako mającej większe powodzenie, przyrzekamy się pierwsi.

Okazuje się tedy, że w połowie grudnia r. z. pewne grono osób w Wilnie umyśliło zawiązać nowe stronnictwo i że już w początkach stycznia nakreślono szkic programu, nad którym obrady zostały jednak na czas karnawałowy odroczone. Z owego szkicu „Kurjer Litewski“ zamieszcza część najważniejszą, bo „Podstawy ogólne“. W ogłoszonym urzyku rzuca się przedewszystkiem w oczy, że nielada było zadaniem dla redaktorów ujęcie w słowa niejasnych myśli grona, zwłaszcza, że napotykali oni na nieprzełamane trudności stylowe i językowe. W cięskich i zawilgłych zdaniach, zajmujących po 12—19 wierszy druku, niełatwo jest nieraz doszukać się właściwego znaczenia. Tak np. powszechnie znana, niemal oklepna myśl, że program polityczny nie można przenosić żywcem w odmienne warunki etniczne, społeczne i ekonomiczne, autorowie „Podstaw“ zdolali wyrazić w sposób następujący: „Wszelka przeto myśl polityczna, będąca wytworem innego ustosunkowania się i układu żywiołów narodowych, społecznych i ekonomicznych, nie może być importowaną do kraju naszego ani z Zachodu, ani ze Wschodu, bez nieodzownego zamętu w stosunki zgoła odmienne“. Co wyraz niemal, to nieścisłość, lub dwuznaczność, to otwarte pole dla złośliwego docinku.

Odrzucamy jednak chęć łatwego zabawienia się i postaramy się zdać sobie sprawę z istotnych zamiarów grona. Punkt wyjścia jest słuszny, acz nie nowy. „Społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi — czytamy na wstępie — powołane jest do odegrania wybitnej roli w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym ogromnej dzielnicy“. Następuje potem krótki zarys warunków etnicznych kraju, przytoczony wyżej zawiły ustęp, dalej myśl o potrzebie stworzenia „odrębnego tężnia krajowego“, nie mogą się tylko autorowie zdecydować w bardzo ważnej

jednak kwestji, czy owe „tężnia“ ma ożywiać trzy i trzy czy też sześć społeczeństw gubernij. W ten sposób dochodzimy do bardzo pięknej, bynajmniej jednak nie nowej myśli, że „uwięzieniem życia krajowego musi być samorząd dzielnicowy“.

Bezpośrednio potem dowiadujemy się, że społeczeństwo polskie pragnie „przymknąć“ nie drzwi jednak kraju przed napływem obcych żywiołów, lub też przed importowaniem „myśli politycznych z Zachodu i Wschodu“, ale samo chce nie tylko „przymknąć (przymknąć) do form gotowych“, przez innych bez jego wiedzy wygotowanych, ale i samo „je (?) wypracować w ścisłym porozumieniu z miarodajnymi żywiołami w kraju“. Co to są za „miarodajne żywioły“ określenia nie znajdujemy, zdaje się jednak, że autorowie projektu mieli na myśli rozmaite żywioły etniczne, wśród których znaleźli się i „wpływowi przedstawiciele władz administracyjnych“.

Nie napotkaliśmy dotąd ani jednej myśli nowej, która by wymagała dla swego urzeczywistnienia zawiązania nowego stronnictwa. Potrzebę jego uzasadniają autorowie projektu tem, że dotychczas istniejące stronnictwa nie zdołały objąć „znakomitej większości społeczeństwa“ tonącą dotąd w „głusnej opieszałości“. Skrywać się tam mają wielkie siły społeczne, których energia nie mogła się tylko wydławać w stronnictwach dziś istniejących, bardzo wprawdzie szacownych, ale jakoby do warunków naszych nieprzystosowanych.

Autorowie projektu każde z istniejących ugrupowań obdarzają zresztą pochwałami, jakkolwiek żadne ich nie zadawała. Tak np. Demokracja Narodowa, która „z takim powodzeniem i tak celowo szeregowała masy“ w Królestwie do walki o autonomję, „na Litwie i Białej Rusi“ rzekomo „zniewoloną została z natury rzeczy do uprawiania niemal wyłącznie nacjonalistycznych robót niezaprzeczanie szacownych, gdyż po większej części kulturalnych, ale nie sięgających i do połowy obywatelskich zadań społeczeństwa polskiego na Litwie i Białej Rusi“.

Stronnictwo polityki realnej, które, jak się dowiadujemy, w Królestwie walczyło o dobro i rozkwit narodowości polskiej „z rosyjskimi mężami stanu, oraz ze społeczeństwem rosyjskiem“ (ktoby się był tego po nich spodziewał?), ale programu swego nie może przenieść na Litwę „bez znacznych zmian, a zwłaszcza dopełnień“.

Co się tyczy wreszcie rosyjskiej Konstytucyjnej Demokracji, to aczkolwiek jest ona „wysocę liberalna, tolerancyjna, decentralistyczna“ i ma „najszlachetniejsze postulat ekonomiczne“ to jednak przeszczerzyć się nie dała u nas właśnie z powodu sprzeczności owych postulatów z realnymi interesami społeczeństwa polskiego.

Niewątpliwem jest jedno, że ogół społeczeństwa polskiego chodzi u nas dotąd luzem pod flagą „bezpартijnności“. Gdyby się nowemu stronnictwu udało jakąś cząstkę choćby te-

go ogółu wyrwać (mówiąc słowami „Podstaw“) z „głusnej opieszałości“ i zespolic do jakiejś pracy publicznej, oddałoby ono niewątpliwie poważne usługi, szkoda tylko, że ani z wyłożonych na wstępie zasad głównych, ani z krytyki stronnictw (krytyki, którą pozostawiamy bez oceny) nie widać, jakie mogą być cele i zadania, w których imię zjednoczenie to nastąpićby mogło. Nie wyjaśnia tego i zakończenie, w którym wywołuje można jedynie pobożne i jak zawsze nienowe życzenie co rychlejszego wejścia w kontakt z ugrupowaniami politycznymi i socjalnymi wśród innych narodowości miejscowych.

„Krajowy Związek Polski na Litwie i Białej Rusi“ takie miano nosić ma stronnictwo, zainicjowane przez grono. P. Futurus posuwa się dalej i pragnie „Stronnictwa Krajowego“, które ze swego składu ma być polsko-litewsko-żydowsko-rosyjskim i objąć wszystkie błądo zabawne żywioły. Każdy członek stronnictwa będzie „działal podwójnie“, jako członek swej narodowości, lub jakiegoś związku narodowego będzie pracował nad rozwojem swej narodowości, jako zaś członek stronnictwa krajowego będzie „baczył najpilniej, aby narodowość jego nie wkraczała w plemienne i obywatelskie prawa narodowości bratniej“. Celem stronnictwa byłoby dążenie do „skupienia Litwy i Białorusi w całość samorządną z centrum ogólnopolitycznym w Wilnie, z centrami kulturalnymi samorządnymi w Kownie i Mińsku“.

Projekt p. Futurusa jest, jeśli to być może, jeszcze mglisty, niż projekt grona, nasuwa się nawet wątpliwość, czy projekt ten sam twórca traktuje na serio. Zaczyna od tego, że stronnictwo ma być i wszechplemiennem i wszechwyznaniowym, ma objąć całą Litwę i Białorus, nagle jednak potem „Litwę, właściwą, Wileńską nawet i Grodzieńską“ pozostawia stronnictwu konstytucyjno-katolickiemu, które tu „oddaje może najcenniejsze usługi“ i zaciętnia zakres działania swego stronnictwa na „Mińszczyznę, Witebszczyznę i Mohylowszczyznę“.

Na przestrzeni kilkuset wierszy p. Futurus wypowiada wiele rzeczy, są między niemi nawet bardzo słuszne. Święta prawda jest np., że „stronnictwo musi mieć energję czynu, program i pieniądze“. Na początek zwłaszcza potrzebne jest to drugie. Jeśli chodzi nie o stworzenie nowych dostojstw w rodzaju partyjnych prezesów, sekretarzy i t. d., trzeba przedewszystkiem mieć program, choćby zaczątek jego, zdawać sobie sprawę, czego się właściwie chce. Otóż i „grono“ i p. Futurus dotąd „chcą“ czegoś, ale nie zdali sobie dotąd sprawy czego mianowicie. O ile się to im samym kiedyś wyklaruje, pomówimy o ich projektach obszerniej.

Dzisiaj jednak możemy zaznaczyć już jedno. Oto ci nawet, którzy stawiają pierwsze niedołężne kroki na polu politycznym, podziwiają jednak myśl o konieczności samorządu dzielnicowego Litwy i Białorusi i oparcia go na podstawie zupełnego równouprawnienia wszystkich narodowości i wyznań! Te dwa postulaty można przeto uważać za torujące coraz bardziej drogę do świadomości całego ogółu naszego.

J. Hłasko.

Organizacja kresowców.

Petersburg, 4 (17) marca.

Polscy posłowie z kresów zabrali się energicznie do rzeczy i już wypracowali regulamin warunkujący ich stosunek wewnętrzny, oraz prawa i obowiązki członków Koła z punktu widzenia solidarności narodowej.

Przytaczamy ten statut *in extenso*, jako ważny dokument, stwierdzający wysokie poczucie narodowe u posłów drugiego parlamentu.

Regulamin Koła posłów Polaków konstytucjonalistów Litwy i Rusi.

1. Koło posłów Polaków konstytucjonalistów Litwy i Rusi działa w Izbie solidarnie. Uchwały jego większości obowiązują wszystkich członków, którzy głosują w Izbie zgodnie z temi uchwałami z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w punkcie następnym.

2. Każdy członek, uważający uchwałę większości za niezgodną ze swem sumieniem politycznym po złożeniu formalnego i umotywowanego oświadczenia w tym względzie zaraz po jej wzięciu ma prawo powstrzymania się od głosowania przez opuszczenie posiedzeń Izby:

a) w kwestji agrarnej w powzięciu decyzji zostawia się swobodę postępowania;

b) członek Koła, który wskutek sprzeczności swoich poglądów z większością członków Koła nie głosuje zgodnie nie powinien głosować w Izbie ze swego miejsca.

3) W sprawach każdego członka Koła, w których na wniosek (określonej przez regulamin liczb członków) zapadnie większością dwóch trzecich głosów obecnych uchwała, że sprawa ta wyłącza się z pod solidarnego traktowania, posłowie głosują i przemawiają w Izbie według własnego uznania. (Do tej kategorii należą z zasady sprawy ściśle wyznaniowe).

4. Poseł może zabierać głos w Izbie tylko za zgodą Koła z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w punkcie 3-cim; o ile przemawia w jego imieniu, obowiązany jest przedtem przedstawić Kołu treść swego przemówienia. Uzasadnienie przed Izbą wniosku, przyjętego przez Koło, powierza się jego autorowi, o ile się tego prawa nie zrzeknie. Repliki mogące wynikać wskutek poprzedniego przemówienia mówcy, nie powinny być uważane jako oddzielna mowa.

5. Na posiedzeniach Izby dyrektywy w sprawie przemawiania i głosowania wydaje w imieniu Koła komisja parlamentarna, w nagłych wypadkach gdzie decyzja ma być natychmiastową, dyrektywy pozostawia się prezydium.

6. W razie złamania solidarności poseł powinien wystąpić z Koła, również służy mu prawo wystąpienia z Koła po umotywowaniu przed Kołem przyczyny swego postanowienia.

7. Nowy członek może być przyjęty do Koła w razie wyrażenia przez niego zobowiązania się do solidarności z Kołem i przyjęcia istniejących programu i regulaminu oraz przebalotowania jego osoby przez większość $\frac{2}{3}$ głosów członków Koła.

8. Do wszystkich komisji Koła winni być powoływani posłowie ze wszystkich stronnictw politycznych, reprezentowanych w Kole.

9. Zasadniczo treść posiedzeń Koła winna być trzymaną w tajemnicy, a możebność opublikowania uchwał i decyzji Koła ma zależeć od prezydium Koła.

10. W Komisjach Izby Państwowej mają członkowie swobodę działania, wolno jednak Kołu uchwałać zasadnicze wskazówki dla postępowania swoich członków w komisjach.

11. Kilkodniowy wyjazd członka Koła melduje się Prezesowi a przyczyn dłużej trwającego urlopu mogą być debatowane na posiedzeniach Koła. Członek, wydający się ze stolicy, obowiązany złożyć swój adres u sekretarza, u którego znajdują się adresy wszystkich członków Koła.

Regulamin powyższy, przyjęty ostatecznie przez całe Koło, jest faktem niezwykle doniosłości z następujących głównie powodów:

1. Przez swą nazwę zapewnia on przedewszystkiem polski charakter frakcji, a więc żadne inne podstawy, zarówno programowe jak i terytorjalne nie mogą być dopuszczane jako dominujące nad wspólnością narodową.

2. Solidarne głosowanie sprawia, że mała grupa 12 posłów (w łączności z posłami koronnymi—46) stanowi pewną siłę, na którą zawsze można liczyć, czego np. w roku zeszłym nie było zupełnie.

3. Pewien hamulec nałożony na samowolne wystąpienia posłów o zbyt szeroko pojętym indywidualizmie, daje nam gwarancję, że nie usłyszymy z trybuny parlamentarnej słów nieopatrnych, które ściągają potem na nas niechęć, pomimo, że zdanie wygłaszał poseł w swem własnym imieniu.

Regulamin nie wspomina nie o stosunku do Koła Koronnego, ponieważ stanowi wyłącznie o wewnętrznych stosunkach. Obecnie opracowuje się regulamin obu kół co do wspólnego stosunku ich do siebie.

Jest to zadanie ważne i w interesie ogółu należałoby życzyć, aby pp. posłowie jaknajprędzej unormowali stosunek obu delegacji.

Nieulega przytem wątpliwości, że postanowiona i ostatecznie przyjęta w zasadzie solidarność obu kół będzie punktem wyjścia dla regulaminu.

Tak chce społeczeństwo, którego wola wyraziła się wielokrotnie na zjazdach, w prasie narodowej i przy każdej sposobności. Tak chcą zresztą i posłowie litewscy i jeden ruskim, uważający się bez zastrzeżeń za Polaków.

Wprawdzie usłyszeliśmy w kuluarach w dniu wczorajszym, że, jeżeli po skasowaniu wyborów w Mińszczyźnie, przyjadą tamtejsi posłowie polscy, to „zrobią porządek w Kole“, t. j. nie dadzą się powodować „endekom“. Raczej z paździenikowcami pójdą, niżby mieli do „takiego koła“ (t. z. solidarnego z Koroną) wejść.

Bóg z nimi! Jeśli to będą Polacy prawdziwi, to zrozumieją przede wszystkim ideę solidarności i jej wprost rozpaczliwą potrzebę dla utrzymania naszej sprawy zarówno w Koronie, jak i na Kresach.

Jeśli zaś postawią jakieś naiwne, zaściankowe teoryjki ponad tę elementarną potrzebę jedności narodowej, jeśli będą woleli iść z paździenikowcami (którzy nb. na kresach są zwykłymi „istinnymi ruskimi“), to niech odpowiednio zaznaczą oficjalnie swoją odrębność narodową — niech nie przynajmniej się i nie kompromitują narodowości polskiej.

Vir.

Z listów do Redakcji.

Odpowiedź p. K. Romerowej.

(№ 47 Dzien. Wileński)

Oczywiście, iż obiegający 7-ty kryzyk już chyba wyklucza wszelkie pojęcie młodzieńczości: to też nie czuję się wcale obrażonym wytknięciem mi przez p. R. aż tylu win i wad mojego wieku. Być może, że i czas mi już byłoby zasiać na gawędę przy kominku, jak mi łaskawie

D. 3 (16) b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu obywatelskiego pomocy dla robotników dotkniętych lokatem. W obradach uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych sekcji Komitetu. Z ofiar wpłynęło dotychczas na ręce Komitetu 32 tysięcy rb., z których wydano 25 tysięcy, pozostaje zaledwie kilka tysięcy, złożonych specjalnie dla dzieci robotników (według życzenia ofiarodawców). Tymczasem Komitet na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb musi mieć do rozporządzenia co najmniej 7000 rb. Niestety, ofiarność publiczności słabnie. Wobec tego Komitet uchwalil rozrzuć po całym Kraju odezwę, nawołując do przyjęcia z pomocą zagrożonym „Dziennika Wileńskiego” przyjmując ofiary na rzecz dotkniętych lokatem Łódzkiem.

Z Rosji.

(Z ostatniej poczty).

**** Zabójcy Hercensztejna** Poszukiwani przez rząd fiński Juksiewicz - Kraskowski i Potowin, oskarżeni o zabójstwo Hercensztejna wyjechali w oddzielnym przedziale w wagonie pierwszej klasy do Rumunji. W Bukareszcie zostali poznani przez jednego z emigrantów rosyjskich, marynarza z Potiemkina, następnie wyjechali do Pesztu. W Jasach Kraskowski i Potowin pili i hulali w towarzystwie kilku Rosjan.

**** Zaraza rosyjska w Rumunji.** Dziennik rumuński „Dimineate” podaje, że rozruchy agrarne objęły Rumunję. Miasto Tyrgrumnios w płomieniach. To samo niebezpieczeństwo grozi sąsiadnym miasteczkom i miastom. Ruch przybiera ostry antysemitki charakter z powodu złośliwej prowokacji. Cztery prowokatory zatrzymani przez władzę, okazali się Rosjanami z Besarabii, studentami uniwersytetu w Jasach.

**** Zamach na gubernatora.** Jak wiadomo z depesz, 28 lutego jakiś młodzieniec w mundurze studentem chciał dokonać zamachu na życie gubernatora jarosławskiego Rimskiego-Korsakowa, ale rewolwer nie wystrzelił. Osobistość tego „studenta” dotąd nie została wyjaśniona. Wiadomość o zamachu ścigała na ulicę niemal całe miasto; członkowie związku narodu rosyjskiego zaczęli podburzać tłum przeciwko inteligencji, odbył się olbrzymi miting na ulicy i pogrom wisiał w powietrzu; zdaje się jednak, iż miejscowa administracja teraz do pogromu w Jarosławiu nie dopuści.

**** Pojedynek Milukowa z hr. Bobrinskim.** Hr. Bobrinski wyzwał Milukowa przewodcę partii k.-d. na pojedynek. Przyczyną pojedynku jest zarzut uczyniony publicznie przez Milukowa hr. Bobrinskiemu kaptowania włościan-wyborców wódka.

**** Inkwizycja rosyjska.** Naczelnik rosyjskiego wydziału śledczego Gregus, który zdobył sławę wszechwładną jako główny inkwizytor w więzieniu ryskim, otrzymał podług informacji „Towariscza” upiór na dwa miesiące i wyjeżdża za granicę, otrzymując subsydjum rządowe. Dowcipnie byłoby zamknąć Gregusa do domu warjatów.

Głosy prasy rosyjskiej.

Z powodu rozkazu dziennego gen. Skalone, wyrażającego Tichanowskiemu podziękowanie za stłumienie buntu w Siedlach, prasa znowu przypominała tę sprawę i niezawodnie nie zapomni o niej i Kolo Polskie w Dumie.

„Towariscza” poświęcił sprawie siedleckiej dłuższy artykuł: „O dwóch dokumentach”, raportem rotmistrza żandarmerii Pietuchowa, stwierdzającym, że Tichanowski zorganizował pogrom w Siedlach i rozkaz dzienny gen. Skalone.

„Jedno z dwojga — konkluduje „Towariscza”. Albo śledztwo w sprawie siedleckiej obiecał przez pana Stolytina jeszcze nie zostało zakończone, i rozkaz p. Skalone oparty jest na danych niesprawdzonych i sprzecznych z prawdą. Albo ten ogromnej wagi dokument ze śledztwa, który obiecał obecnie ku hańbie Rosji cały świat, raport rotmistrza Pietuchowa nie jest wynikiem śledztwa, nie jest sumieniem zeznaniem świadka, lecz oszczerstwem i kłamstwem przeciwko armii wogóle i p. Tichanowskiemu w szczególności. Albo obok te dwa dokumenty — raport (Pietuchowa) i rozkaz (Skalone) nie mogą istnieć. Tylko sąd może w tej sprawie doprowadzić do jedności.

I sąd powinien być, nie może nie być. Albo podlega karze p. Pietuchow, który zruć złośliwie oszczerstwo na całą załogę siedlecką i podpułkownika, — albo ten podpułkownik, wkrótce po pogromie usunęty ze stanowiska, a obecnie, jak się dowiadujemy z tego rozkazu p. Skalone awansowany na pułkownika podlega karze.

Znieść, aby istniały obok siebie dwa urbi et orbi rozgłoszone dokumenty w takiej sprawie, jak pogrom siedlecki — to chyba jest ponad siły nawet tak elastycznego sumienia, jakim jest sumienie naszej biurokracji. Czekamy „wyjaśnienia” któreby posiadało powagę.

Albo... zresztą jest to i tak jasne? — urywa niedwuznaczne pytania „Towariscza”.

Duma Państwowa.

Zakończenie oględzin. (T. A. P.) Władze sądowe wraz z ekspertami skończyli wieczorem d. 3 marca oględziny gmachu pałacu Taurydzkiego skonstruowanego, że przestrzeń zapadnięcia się zajmuje około 70 sążni, środkowa część zapadniętego sufitu zajmuje 6 sążni szerokości i około 10 długości, z lewej strony 3 sążnie długości i szerokości i prawa strona 3 sążnie długości i 1 sążień szerokości. Oderwane obrazy, wołok i deski mają grubości 2 do 2 1/2 cale. Wwiązania odsłonięte obecnie są całe i nienaruszone; dach w dobrym stanie, nigdzie nie przecieka, deski poszycia suche i nie spróchniały między starami cwiakami są i nowe, na przestrzeni 1,15 sąż. znalaziono 11 nowych czworokątnych cwiaków, które przytwierdzały poszycie. Wogóle przestrzeń cwiaka jednego od drugiego sięga 3 arszyn. Tynk okazał się suchym i mocnym.

Wszędzie, gdzie poszycie pozostało, tynk jest na miejscu. Obszycie niewątpliwie jest pochodzenia dawnego, co potwierdza kolor desek i charakter materiału.

Puszczone były w ruch wentylatory elektryczne i przy największym ruchu na przestrzeni zapadłego sufitu nie dawało się odczuwać najmniejszego drżenia. Spostrzeżono wygięcie podłogi na strychu, spowodowane wygięciem się belek, skutkiem czego jest też wygięty sufit w kularowej sali ekateryńskiej, która okazała się również niebezpieczną. Orzeczenia ekspertów jeszcze niema.

Komisja dumską oglądała gmach i zgodziła się z zdaniem wypowiedzianym przez ekspertów, że przyczyną zawalenia się sufitu była różnica temperatury i użycie gmachu Dumy wogóle za niebezpieczny, w szczególności zaś salę Ekaterynińską. Sufit w tej sali grozi zawaleniem się. Komisja poleciła podkomisji wezwać i zbadać osoby, które komunikowały o złym stanie sufitów, osoby, które zarządzały i zarządzały pałacem Taurydzkim, również zażądała rachunków z remontu i przebudówki od 1895 roku, aż do otwarcia drugiej Dumy.

Komisja obejrzała gmachy teatrów Michajłowskiego i Marijńskiego, szkoły Tenisowa, Klubu Szlacheckiego i Domu ludowego, a ponieważ na remont pałacu Taurydzkiego potrzeba 2—3 tygodni czasu, postanowiono więc prosić prezesa Dumy nawiązać układy względem nastąpienia Dumie gmachu Domu ludowego. W razie otrzymania odpowiedzi przychylniej najbliższe posiedzenie Dumy odbędzie się d. 7 lub 8 b. m.

Lokal znaleziono (T. A. P.). Minister skarbu powiadomił prezesa Dumy Gołowina, że nie znajduje przeszkód do czasowego zajęcia Domu Ludowego na posiedzenia Dumy, lecz ostateczna decyzja zależy od prezesa Komitetu kuratorjum trzeźwości ks. Oldenburskiego.

Stronictwo kozackie. (T. A. P.). Frakcja kozacka ostatecznie się utworzyła. Wszystkich posłów kozaków jest 18, w tej liczbie do K.-D. należy 13, 2 zbliża się do nich, 1 socjalista-ludowiec i 1 z partii reform demokratycznych, prawy. Prezesem wybrano Szczerbina, wiceprezesem Arakancewa.

Rozpoczęcie reperacji (T. A. P.). W sobotę o 3 w dzień w sali posiedzeń Dumy robotnicy rozpoczęli pracę przy uprzątnięciu. O sile załamania się można sądzić z tego, że kilkanaście foteli z pod gruzów wydobyto podługotarganych. Najwięcej ucierpiała miejscowa dolna prawica i górne centrum. Górne i dolne miejsca lewicy i kilkanaście krzesel centrum przerzucone zostały doręczono pobliskich. Ciężkie kawały tynku spadły na trybunę, miejsca sekretarzy i prezesa, na łóż ministrów i członków Rady Państwa oraz na miejsca stenografów.

Reperacja gmachu (T. A. P.). Komisja budowlana za zgodą komisji gospodarczej Dumy postanowiła wszelkie roboty w sali posiedzeń zakończyć do wieczora d. 8 marca. Zarządzający robotami, architekt Bru-

ni, spodziewa się skończyć w terminie wyznaczonym. Pracują saperzy w dzień i w nocy na dwie zmiany, po 300 ludzi. Ocalałe pulpity już wyniesiono z sali. Ustawiają się już rusztowania, na które będzie zwalano reszta tynku. Oczyszczona powierzchnia sufitu pokryta zostanie poszyciem wagonowym i pociągnięta lakierem. W celu zapobieżenia katastrofie w sali Ekaterynińskiej sufit wzmacnia się wżnięciem specjalnego systemu. Podłogę w sali między kolumnami usunęto. Podpory rozstawiają się między kolumnami, żeby nie przeszkadzały ruchowi w kularach.

Komisja budżetowa (T. A. P.). Komisja budżetowa frakcji parlamentarnej K. D. naradzała się w kwestji stosunku do deklaracji ministra skarbu z powodu preliminarzu. Głosy podzieliły się. Postanowiono odsłać kwestję do podkomisji specjalnej.

Posiedzenie komisji prawodawczej. (T. A. P.). Na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym komisji prawodawczej partii K. D. pod przewodnictwem Teslenki postanowiono: 1) członkami komisji są wszyscy członkowie frakcji komitetu centralnego i prezesowie wszystkich komisji przygotowujących poszczególne ustawy i partii i 2) do kompetencji nowej komisji należy kierowanie ogólne działalnością prawodawczej Dumy i uchwalenie kolei wnoszenia projektów praw.

Komisja równouprawnienia. (T. A. P.). Komisja równouprawnienia włościan frakcji parlamentarnej k.-d. pod przewodnictwem von Rutzena postanowiła zapraszać oprócz członków frakcji komitetu centralnego, osoby postronne kompetentne. Do kompetencji komisji należy opracowywanie materiałów i wyszukiwanie sposobów rozwiązania kwestji równouprawnienia włościan i reorganizacji włościańskiego samorządu i sądu.

Posiedzenie biura informacyjnego. (T. A. P.). Na posiedzeniu biura informacyjnego, które składa się z pełnomocników frakcji parlamentarnych K.-D., trudników, socjalistów, ludowców, es-deków i es-erów przyjęto następujące obowiązujące postanowienia: 1) rozpocząć posiedzenia Dumy w lokalu czasowym, chociażby nawet nie zupełnie dogodnym pod niektórymi względami i 2) pozostać przy poprzedniej uchwale co do deklaracji premjera, a mianowicie: socjaliści ludowcy i es-decy wystąpią z krytyką deklaracji, reszta zaś stronniectwa spotka ją milczeniem. Kwestja przejścia do porządku dziennego nie została rozstrzygnięta.

Komisja agrarna. (T. A. P.). Na posiedzeniu biura komisji agrarnej partii k.-d., pod przewodnictwem Kutlera rozpatrywano główne zasady projektu agrarnego, który ma być wniesiony do Dumy i który przypomina co do formy projekt złożony w pierwszej Dumie przez komisję 42. Co do treści nowy projekt różni się od zeszłorocznego tem, że rozwiązanie kwestji agrarnej nie ma być wspólne dla całego państwa, lecz będzie zastosowane do warunków miejscowych.

Nabożeństwo (T. A. P.). W cerkwi pałacowej Michajłowskiej w obecności Rady Państwa odprawiono w sobotę modły dziękczynne z powodu ocalenia posłów Dumy od niebezpieczeństwa.

Rozmowa w kularach. Ziemia jest zawsze głównym punktem zainteresowania się włościan rosyjskich w Dumie. Podczas gdy „oddziały” pracują nad sprawdzeniem mandatów, w kularach toczą się ożywione rozprawy. P. Aes z „Gazety Polskiej” daje barwne obrazy z tych rozmów. Przed paru dniami był świadkiem sporu, w którym rej wodził deputowany Bałło z gub. chersońskiej i jakiś chłop Wielkorusz z gub. kurskiej. Bałło jest jedynym bodaj „czarnosem” który w kwestji agrarnej odważa się wystąpić z własnym zdaniem, broni uparcie zasady własności ziemskiej i jest stanowczym przeciwnikiem przymusowego wywłaszczenia.

— Jak wywłaszczać, to wywłaszczać wszystko — powtarza uparcie. Dlatego wywłaszczać tylko ziemię, a nie domy w miastach, fabryki i t. d. Jak dzielić się, to dzielić się wszystkimi: ziemią, domami, nawet tym surdudem, co pan ma na sobie — zwraca się do jednego z dziennikarzy — i tym złotym zegarkiem, co pan ma w kieszeni...

Bałło jak się okazało, jest bogatym włościaninem, posiadającym 300 dziesięcin ziemi i zasadniczym przeciwnikiem wywłaszczenia. Większość słuchających zwala go za zwarię.

Do rozmowy wtrąca się tymczasem jakiś stary, siwy chłop wielkorusyjski, tegi, dobrze utuczony, z pozorów bynajmniej nie biedak nie wyglądający; raczej typ „kula”. I on jednak okazuje się zwolennikiem ogólnego wywłaszczenia.

— To tak! — woła zaperzony Bałło. — A wczoraj coś mi pan mówił że cztery ocy? Soisłak! — mniemam że to jest kłopot, że tak odważnie broni własności ziemskiej... — To było wczoraj, a to dziś — odpowiada zacierwieniony stary chłop. To było w cztery ocy, mogłem sobie klamać, a dziś na mi (wobec ludzi) mówię prawdę...

— Otóż to właśnie! — podchwytuje Bałło. — Jest tu z 50 takich. Na osobności przyznają mi się, że są zwolennikami prywatnej własności ziemskiej, ale nie mają odwagi wystąpić przeciwko większości...

— Co się gada w cztery ocy, to nie ma znaczenia — podchwytują otaczający. Ważne jest to co się mówi na miarę...

Na kilka minut potem zwolennicy wywłaszczenia pozostali bez opozycji i narażają się teraz, jakby sprawę agrarną postawili na porządku dziennym obrad Izby.

— Tydzień już tutaj siedzimy, a o ziemi nie jeszcze nie mówiliśmy — biada. — A poprzednią Dumę właśnie za to rozwiązali, że nie chciała się ziemią zająć i o ziemi nie mówila wtrąca jakiś wielkorusyjski chłop.

— Co wy, co wy! — korygują go inni. — Mówicie, że w poprzedniej Izbie nie o ziemi nie mówiono? A toż dwa tygodnie blisko o tem była mowa, a potem w komisji codziennie nad tą sprawą się naradzano.

Ala „świadomego” posła nie łatwo przekonać, twierdzi staawczo, że poprzednią Dumę rozwiązano właśnie za to, że się zajmowała „swobodą”, a o ziemi mówić ani myśleć nie chciała.

Grupa zwolna tonieje. Formuje się inna. We wszystkich brzmia podobne spory i rozmowy o ziemi. Inne kwestje chłopów rosyjskich nie interesują zgola.

Litewska s.-d. Związek autonomistów zaproponował członkom litewskiej s.-d. przyłączyć się do związku. Litwini dali odpowiedź odmowną i wyrazili podobno zamiar przyłączyć się do grupy trudników, do s.-d. rosyjskiej już potrafili się zrazić.

Narady posłów Ukraińców. 4 (17) b. m. w pałacu Taurydzkim w lokalu ludowo-socjalistycznej frakcji miało się odbyć zebranie posłów Ukraińców wszystkich frakcji opozycyjnych — w kwestji interesów ekonomicznych i narodowych Ukraińców, o sposobach mas na Ukrainie i o wydawaniu pisma w języku ukraińskim.

Wybory do Dumy (T. A. P.). Najwyższe rozkazano dokonać wybory w gub.: tomskiej d. 9 maja, enisejskiej d. 14 marca, irkuckiej d. 5 kwietnia, i w obwodach: jakuckim d. 15 czerwca, zabajkalskim 7 kwietnia i siemireczyńskim 3 kwietnia.

Raut na cześć posłów polskich (T. A. P.). Dn. 4 b. m. wieczorem Polacy petersburscy uczcili rautem, wydanym w Sali przy kościele szwedzkim, posłów polskich do Dumy. Na rautcie obecnych było wielu członków Rady Państwa. Posłów witali — w imieniu kolonii polskiej p. Kutylowski, w imieniu zaś polskiej uczającej się młodzieży stud. Szopa. Odpowiadał prezes Koła polskiego p. Dmowski.

PETERSBURG. (Tel. Wł.). Posiedzenie Dumy Państwowej odbędzie się we wtorek dnia 6 b. m. w sali klubu szlacheckiego.

RADA PAŃSTWA.

Petersburg. (T. A. P.). D. 3 marca grupa centrum Rady państwa uchwaliła: dla uniknięcia wiadomości nieprawdziwych udzielać dziennikarzom sprawozdań ułożonych przez prezydum.

Telegramy.

Dnia 4 (17) marca.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych rozesał gubernatorom okólnik datowany 17 lutego № 11 treści następującej: „Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości, że po wyborach do Dumy ludność włościańska w niektórych miejscowościach pod wpływem zbrodniczej agitacji zaczyna znowu wykazywać skłonność do zakłócania porządku i do gwałtów względem własności sąsiadów ziemian i zamożniejszych włościan. Nie dopuszczając nawet myśli, iżby możliwe było powtórzenie się scen z r. 1905 i 1906, nie wątpię, że władze przyjdą do czasu energicznych środków przeciwko agitatorom i gwałciicielom spokoju, kimkolwiek by byli, zawsze mogą zapobiedz większym zaburzeniom i ochraniając spokojny bieg życia publicznego, zapewnić osobiste bezpieczeństwo mieszkańców. To też uważam za obowiązek zwrócić Pańską uwagę na konieczność wydania niezwłocznie odpowiednich zarządzeń i zawiadomienia Pańskich podwładnych, że winni nieprzejścia środków dla zapobieżenia zaburzeniom, lub dla poskromienia ich w zaczątku, jakoteż dla zabezpieczenia od gwałtów życia i mienia, podlegać będą karze, aż do usunięcia ze służby i oddania pod sąd włącznie. Zawiadamiając o tem, jestem pewny, że Pan użyje całej swej energii i doświadczenia dla utrzymania porządku w gubernji. Uważam przytem za konieczne uprzedzić, że za zaburzenie włościan, o ileby takowe zaszły, odpowiada przedewszystkiem naczelnik gubernji.”

Petersburg. O godz. 3 w nocy d. 4 marca w hotelu Europejskim oficer Kozłow, rozdrażniony debatami o polityce, a w szczególności o autonomji Kaukazu odrąbał s z a b l ą u c h o marszałkowi szlachty kutańskiej ks. Nizeradze. Ostatni zadał Kozłowowi dwoma strzałami dwie rany na wylot w piersi i szyję. Obaj zostali odwiezieni do szpitala. Życie Kozłowa budzi poważne obawy.

Petersburg. W Łodzi na gruncie partyjnym zabił o robotnika. W Tetawie zabił agenta Dżochadze. W Nowomikołajewsku zabił technika Jakowlewa, którego zrabowano. W Pawłogradzie sztyldwach zabił włościanina pijanego, który nie odpowiedział na okrzyk sztyldwach. W Iwanowo - Wozniesińsku zabił kilkunastu ludzi podczas rabowania traktjorni i składu straży ogniowej. W Jarosławiu zrabowano 900 rb. w biurze Ołowianisznikowa. W Białymstoku zrabowano garbarnię, policja zraniła trzech i przyłapała wszystkich złoczyńców. W Targówku zrabowano w łacie szklanej 620 rb. złoczyńców przyłapano. W Warszawie zrabowano w sklepie dystrybucji za 36 rb. W Rydze handlarz mięsem Fikert został zabity czterema wystrzałami.

Warszawa. W mieszkaniu inżyniera Podkowińskiego przyłapano skład wydawnictw stronniactwa rowolucyjnego socjalistów polskich, który dostarczał wydawnictwa do różnych miast w kraju.

Stonim. Włościanie wsi Kamlewiec wnieśli do komisji urzędów rolnych podanie o skomasaowanie ich gruntów, uprzednio jednak proszą o sprzedanie im kawałków gruntu rządowego, które znajdują się między ich sznurami.

Moskwa. Sprawę adwokata Żdanowa, pociągniętego do odpowiedzialności za udział w zabowaniu kasjera instytutu rolniczo oddano do sądu wojennego. Sądza śledczy odmówił uwolnienia Żdanowa za kaucją 25,000 rb.

Jarosław. Pomimo bardzo ścisłego śledztwa tożsamość osoby złoczyńcy, który targnął się na życie gubernatora nie ustanowiono. Przesłupca nastawał, żeby w protokole było wspomniane, że on strzelał lecz rewolwer nie wypalił.

Saratów. W pow. kuźnieckim w majątku Bałaszowej podczas zajścia w lesie między stróżami i rabującymi drzewo r a n i o n o kilkunastu ludzi.

Charków. Odbył się uroczysty pogrzeb ofiar przy oporze zbrojnym, jaki miał miejsce dnia 28 b. m.

Charków. W nocy gmach uniwersytetu był okrażony kozakami i policją. W trzech aulach odbywały się zebrania. Aresztowano 100 osób postronnych przeważnie rzemieślników.

Helsingfors. Dnia 2 i 3 b. m. w Finlandji odbyły się pierwsze wybory do sejmu, na zasadzie systemu proporcjonalnego, powszechnego, tajnego i równego głosowania. Porządku nie zakłócono. Wynik będzie wiadomy w połowie marca.

Helsingfors. W Hofgerychcie w Abo rozpoczął się proces czerwonej gwardji o udział w powstaniu w Sweaborgu. 78 podsądnych przeniesiono do więzienia miejskiego.

Berlin. Urzędowo potwierdza się, że wszyscy górnicy, którzy spuszczali się w koszu w szybie „Matylda” w kopalniach Herhardskich zostali z a b i c i.

Berlin. Wybuch w Klejnrosseln nastąpił z wieczora. W szybie było 240 ludzi. O katastrofie dowiedziano się po wciągnięciu kosa z kilkoma uratowanymi górnikami. Dyrektor zaraz spuścił się do szybu. Do południa wydobyto 67 zabitych, 12 ciężko rannych i 1 lekko; oprócz tego nie doliczono się 40 ludzi, którzy prawdopodobnie zostali zasypani gruzem. W dzień zmarło dwóch. Lekarze rokują życie tylko jednemu z ciężko rannych.

Berlin. Czeladnicy krawieccy żądają podwyżki płacy o 40 proc., gospodarze zgadzają się na 10 proc. Rozpoczęła się lokaut w 30 miastach, obejmujących 15,000 pracowników.

Wiedeń. „Neue-Freie-Presse” donosi że książę Ferdynand, który czwartek spędził w Wiedniu, był bardzo smutno nastrojony i przekonywany że zabójstwo Patkowskiego ma grunt poważnie polityczny, książę widzi w tem główny moment tragicznej walki między chęcią rządu przeciwdziałania żądaniom niespokojnych żywiołów, pragnących zmian w Macedonii, a nastrojem szerokiej kół ludowych, które marzą o inter-

wencji państw, lub nawet o wojnie. Burzenie się ludności, które znalazło wyraz w niepokojach studenckich, wzmocniło przybycie z Rosji rewolucyjnych emisariuszów anarchistów, którzy propagują zabójstwa polityczne. Osobiście ks. Ferdynand ma zamiar, stosownie do tradycji Stambuła, trzymać się polityki lat ostatnich, zachować dobre stosunki z Turcją i osiągnąć powodzenie w Macedonii za pomocą pośrednictwa Państwa.

Wiedeń. Strajk piekarzy wzrasta. Brak chleba już daje się odczuwać. Między strajkującymi i czasowymi roznosić mają miejsce częste zajścia. Aresztowano kilkanaście osób.

Sofja. Stancow odmówił przyjęcia teki premiera, ks. Ferdynand mianował premierem doktora Gudiewa, który dotąd był prezesem zgromadzenia narodowego.

Tulon. Zrana odbył się uroczysty pogrzeb ofiar wybuchu na pancerniku Jena. Za 280 wieńcami, posuwały się lawety, na których ustawiono po 6 trumien, okrytych aksamitem czerwonym i chorągiewkami narodowymi. Za trumnami szli krewni poległych i przedstawiciele rządu z prezydentem Fallieres'em na czele, obok z prawej strony szedł wice-prezes senatu, a z lewej wice-prezes izby deputowanych, za nimi postępowali przedstawiciele państw zagranicznych, premier, ministrowie marynarki i wojny, posłowie, senatorzy i deputacje. Na cmentarzu wygłosił mowę Fallieres, Tomson i posłowie. Po pogrzebie Fallieres przyjął uratowaną załogę „Jeny”.

Tokio. (Początek do Władystoku). Dnia 25 lutego ministerium spraw wewnętrznych rozwiązało japońskie stowarzyszenie socjalistyczne, jako szkodliwe dla spokoju kraju.

Cztery towarzystwa zegluga łączą się w jedno i stanowią one niezwykłą konkurencję dla wszystkich zagranicznych towarzystw.

Dziennik „Żiżi-Szimpo“ w 25 rocznicę istnienia wydał numer o 224 stronach.

Handel zewnętrzny Japonii w styczniu r. b. osiągnął 68 mil. jen, w zeszłym roku 58 mil. Wywóz równał się 28 mil. jen a wóz 40 mil. W ten sposób początek roku obala twierdzenie ministerium finansów o przyszłym bilansie handlowym na korzyść Japonii.

Z Ameryki donoszą, że cenę Filipinów określono na 308 mil. dolarów. Rząd angielski wysłał do Japonii wskutek jej propozycji przedstawicieli armii i floty w celu obrad. Gazety donoszą, że przedmiotem

obrad ma być sojusz angielsko-japoński.

Japoński konsul w Mukdenie skazał jednego Koreańczyka na rok więzienia, jest to pierwszy wypadek rozszerzenia japońskiej jurysdykcji na terytorium obcym.

Bombaj. Urządowie zaprzeczono pogłoskom, jakoby rząd angielski i władze indyjskie rozpoczęły działania w zatoce Perskiej, z powodu zaburzeń w Persji.

Freiburga. Oficer załogi zastrzelił komendanta Hamdi-paszę za to, że nie wypłacono mu gaży.

Dnia 5 (18) marca.

Petersburg. W Tyflisie zrabowano u konduktora tramwaju dzienny wpływ. W Płoskirowie znaleziono zabitego ziemianina; zrabowano u niego znaczną sumę pieniędzy. W Warszawie do mieszkania właściciela remizy weszło trzech uzbrojonych rabusiów i zabralo 685 rb. W miasteczku Grzywa około Dyneburga sześciu rabusiów zrabowało u handlarza Kurlanda 2000 rb., między innymi u żony Kurlanda wyrwali z uszu kolczyki. W Nowej Bucharze z kasy fabryki bawełny Poznańskiego czterech rabusiów zrabowało 8390 rb., oświadczając, że pieniądze biorą na cele rewolucyjne. W Jasieniu pow. noworodomskiego z kasy hutyszki zrabowano 400 rb. W Odolanach pod Warszawą z zarządu gminnego ukradziono 70 blankietów paszportowych. W Brześciu Litewskim policja zatrzymała bandę złodziei, którzy operowali na stacjach kolejowych w Witebsku, Mińsku, Brześciu i rabowali towary, włamując się do wagonów. Skład główny znajdował się w Brześciu skąd towary rozchodziły się na wszystkie strony.

Grodno. D. 3 marca o g. 11 w nocy z więzienia uciekło 18 kryminalnych przestępców. Wybiegli oni przez komin na dach i spuścili się na przeszczeradach na dziedziniec kościelny i stamtąd znikli. Poszukiwania w toku.

Brześć-Litewski. Aresztowano kancelistę na st. Brześć kolei Nadwiślańskiej. Wykryto bandę systematycznie okradającą wagony. Aresztowani br. Bondarewy, którzy zbywali towary ukradzione.

Pskow. Podczas posiedzenia sądu rewolucjonistów w Ostrowie aresztowano 28 osób i odebrano literaturę nielegalną.

Włodzimierz. W osadzie Gawrilowskiej pow. suzdalskiej w d. 1-go marca tłum pijanych włościan około 500 ludzi ze wsi okolicznych zburzył traktiernię i chciał już zburzyć sklep monopolowy. Po na-

mowach i perswazjach zaniechania gwałtów, strażnicy dali salwę, raniąc 10 włościan, z których liczby 8 zmarło. Porządek przywrócono.

Czerkasy. We wsi Chlipowce zrabowano duchownego prawosławnego i zgwałcono jego córkę. Duchowny zmarł na aneurizm serca, a matka dziewczęcia dostała pomieszania zmysłów.

Elizawetgrad. Pośród wiejskiej ludności o rzuceniu hektografów odbiły uchwały zebrań gminnych, które krytykują wybory do Dumy w Chersoniu, jednocześnie krążą pogłoski, że osoby urzędowe w imieniu gubernatora proponują włościanom wyborcom podpisać deklarację do Dumy, że nad nimi dopuszczono się przymusu ze strony innych wyborców. Gubernator w odezwie do ludności proponuje nader ogólnie przyjmować podrzucone uchwały, których celem jest wywołanie nieufności do rządu. Odezwy rozklejono w mieście i powiecie.

Charków. Na stacji „Karaczewka“ 20 robotników, którzy przybyli z pociągami, rzucili się na nad-konduktora, zbili go i rzucili pod pociąg już odchodzący, skąd konduktor był wydobyty z rozmiądzoną głową. Powód napadu niewiadomy.

Ekaterynburg. Zaginioną ze stacji towarowej pakę z rewolwerami i nabojami znaleziono u zwrotniczego.

Bała. W miasteczku Rybnicy do mieszkania Dolberga weszli uzbrojeni rabusie, zabrali 9000 rb. i uciekli.

Berlin. D. 4 b. m. w sejmie pruskim podczas rozpraw nad budżetem ministerium wyznał przewodca niezależnych konserwatystów Zedlitz, ostro napadł na ministra, żądając wprowadzenia wzamian duchownego nadzoru świeckiego nad szkołami. Mówca użył takich wyrazów, jakich nigdy dotąd nie słyszano w sejmie pruskim. Minister wyznał jakoby ma podać się do dymisji.

Rzym. Przy rozprawach nad kwestją zniesienia stawek celnych na naftę do 24 lirów, izba deputowanych przyjęła formę przejścia do spraw bieżących, wyrażając wotum zaufania rządowi, powierza rządowi zniesienie stawki naftomiat po skonstatowaniu zwiększenia dochodów rządowych, pod wpływem powiększenia się zapotrzebowania nafty, przeważnie w zakładach przemysłowych. Premier zawiadomił, że obniżenie stawek na naftę już obecnie jest możliwe, lecz tylko o połowę, w przeciwnym bowiem razie możnaby zachwiać równowagę budżetu. Projekt obniżenia stawek do 12 lirów odrzucono.

Sofja. Z powodu zabójstwa Petkowa gabinet podał się do dymisji. Prezes zgromadzenia Gudiew (stambułowicz) formuje nowy gabinet; przyjął on na siebie ministerium spraw zagranicznych i czasowo powierzono mu tę ministria robót publicznych. Apostołowa mianowana ministrem oświaty, reszta tek pozostała w dawnych rękach.

Nantes. Miało miejsce zajście między strajkującymi robotnikami i żandarmerją; jeden robotnik zabity i 30 rannych.

Glasgow. Dziś spuszczone największy w świecie krążownik „Judom teble“. Za dwa tygodnie będą gotowe jeszcze dwa takie same krążowniki. Szczegóły uzbrojenia trzymane są w największej tajemnicy.

Londyn. „Times“ ogłosił korespondencję między prezesem Królewskiego Towarzystwa geograficznego sirem J. Goldi i Johnem Morlay'em co do projektowanej przez Towarzystwo podróży naukowej do Tybetu. Morlay zakomunikował, że wysłanie ekspedycji nie zgadza się z polityką rządu.

Londyn. Statek „Swegnik“ osiadł na mieliznie na południowym brzegu Anglii podczas silnej mgły. Pasażerowie i załoga w liczbie 400 ludzi uratowani.

WILEŃSKIE Towarzystwo Rybackie.

(Notowania S. Romanowskiego).

RYNEK RYBNY W WILNIE

od 23 lutego do 2 marca 1907 r.

Dostarczono:	
Szczupaków	100 pudów po rub. 6—8 za pud.
Leszczy	70 „ 7—8 „
Sandaczy	100 „ 7—8 „
Linów	50 „ 6 „
Karp	— „ — „
Miętuzów	— „ — „
Płotki	15 „ 4 „
Okoni	30 „ 5—6 „
Sielawy	10 „ 6—8 „
Korpuszki	— „ — „
Stynki	15 „ 4 „
Sumów	— „ — „
Jazi	50 „ 6 „
Jęgarzy	— „ — „
Drobn. ryby	50 „ 3 „

Zwyciężył Karp Królewski ze stawów obywatelskich 10 pud. po 30 kop. za funt.

Dowóz z Trok, Niemenczyzna, Tichwina i Baranowicz.

SZKOŁA AKUSZERYJNA

Mińskiego Oddziału T-wa opieki nad kobietami.

Wykłady od 1-go kwietnia.

Kurs 9 miesięczny. Egzaminy ostateczne przy szkole. Podania przyjmują się w naszym biurze. Podania i papiery składać na imię zarządzającego szkołą dr. Obierzkiego, Mińsk, ul. Gubernatorska, d. Święckiego. 5—639—1

Ofiary.

Złożyli w Redakcji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Towarzystwo „Oświata“ w Wilnie.
Ks. B. Leszczyński z Krynka—8 r.
Razem z poprzednimi—12 r.

CENY ZBOŻA I MASŁA W LIBAWIE.

(Notowania Domu Handlowego „J. Jacobi“ w Libawie).

	za pud	Rb. kop.
Pszenica		
Owies kurlandzki wysoki		
średni		
Żyto kurlandzkie		
Jęczmień litewski		
Groch wysoki		
Groch karmowy		
„Wiktoria“		
Pieluska (groch szary)	1.10	—
Wyka litewska		
Liniane siemię litewskie		
Otręby pszenne średnie		
Makuchy słonecznikowe		
konopne		
Siano konieczynowe		
Konieczyna		
Jaj dziesiątek		
Grzyby suszone za funt		
Miodu funt		
Smietana		
Twaróg		

za funt Rb. kop.

Masło eksport. świeże loco st.	37—38
Libawa 1 gatun.	—
II	—
Masło śmietankowe świeże	40—45
„ świeże solone w faskach	33—
„ kuchenne.	12 za pud

PRZYJECHALI DO WILNA:

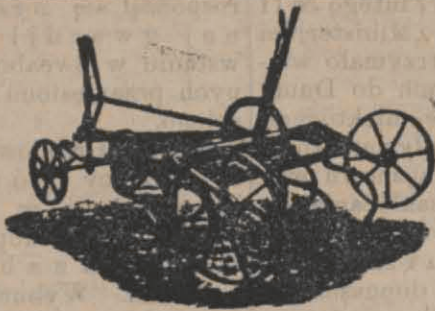
Hotel St. Georges: ob. Bohdan Szachan.
Hotel Europejski: ob. Ludwik Unichowski.
ks. pr. Maciejowski, hr. Józef Kossakowski, hr. Adam Zyberg-Plater, ob. Józefstwo Bohdanowiczowie, ob. Witold Butlewski, ob. Ludomir Powstański, ob. Bohdanowski Cywiliński, ob. Rutkowski, puł. Eugeniusz Tulniczew, puł. Dymitr Razańcow. Hotel Hana: ob. Władysław Straszynski, ob. Marja Szukaszczyna, ks. Budryk. Hotel Frowoski: ob. Walerjan Jankowski. Hotel Włoski: ob. Władysław Mendorf, ob. Marja Dobroszyńska, ob. Elżbieta Leluchinowa, z. radz. st. Marja Krawczukowa. Hotel Kontynentalny: ob. Kazimierz Szuk-za, woj. Wilhelm Sznapek, kup. Izidor Sznapek, radz. dw. Aleksander Korolow, kup. Paweł Frejman, ob. Andrzej Baranow. Grand Hotel: dokt. Mikołaj Kuprewicz, ob. Karolina Szukaszczyna, gen. Platon Puciatka. Hotel Imperial: ob. Zofja Popow, ob. Sylwester Paruszewski, ob. Mieczysław Siewaszewicz. Hotel Katarzyni: ob. Kazimierz Staszynski, ob. Jan Paszkiewicz, ob. Maksymilian Roznowski.

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Skład Materjałów piśmiennych A. Żukowskiego, Wilno, 5-to Jańska № 19

Zawiadamia Sz. Klientę, że dla wzajemnej wygody przy sklepie wprowadzono telefon № 588. — Poleca się duży wybór pocztówek-fotografii Artystów Wileńskiego Teatru Polskiego i karty z planami Teatru i Sali Miejskiej własnego wydawnictwa.

Ulepszenie pierwszorzędnej wagi!



— NOWE — WYROBU ZAGRANICZNEGO Kultywatory sprężynowe

„ŚLAZAK”

z patentowanym AUTOMATYCZNYM REGULATOREM podnoszącym jednocześnie wszystkie kółka stosownie do zagłębienia i regulującym najdokładniej równomierną pracę wszystkich zębów.

Z kultywatorami „ŚLAZAK” żadne ze znanych dotąd typów nie mogą iść w porównanie.

Wyłącznie przedstawiciele
na Królestwo i Cesarstwo
Tow. Akc.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski
Warszawa, Miodowa 4. 6—528—4

Radzimy porównać
CZyste HOLENDERSKIE
KAKAO BENS DORP'a

Pamiętajcie o złotym opakowaniu.

z jakimkolwiek kakao innej marki. KAKAO BENS DORP'a przewyższa wszystkie inne pod każdym względem. Dwa razy mocniejsze, dlatego też najtańsze.

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku. 4—3

Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej. Warszawa, Złota 3. Pensja nat. Specjalne kursa kroju dziecięcego i bielizny. 6—629—2

Mieszkanie dwupokojowe na Antokolu od połowy marca potrzebne. Cenę i adres podać listownie do administracji „Dziennika Wileńskiego“ dla W. St. 8—609—5

Obora zarodowa PEŁNEJ KRWI HOLENDERSKIEJ w OŚCIUKOWICZACH

Ignacego Tułakły

poczta Ilja, gub. wileńska—
ma do sprzedania buhajki różnego wieku, cena od 7 do 9 rubli za pud żywej wagi, poręcza się czystość rasy. 4—637—2

ZACZYŃ PŁYNNY I SUCHY

z pracowni D-ra Korwackiego w Warszawie do przyrządzania mleka kwaśnego (bułgarskiego)

środek przeciw chorobom żołądka, nerwów i in. posiada na składzie

Apteka A. Żemajtowej, dzierz. W. Zajaczkowski ulica Szopenowska w Wilnie. 8—608—2

Gdańska Szafa luo Kredens i krzesła, stół, który miał do zbycia, raczy złożyć oferty w „Dzienniku Wileńskim“ pod lit. A. J. 2—628—2

Dentysta Nowiński. Leczenie zębów elektrycznością i światłem. Zęby sztuczne. Wyjęcie zębów bez bólu. Wilno, 8-to Jerski Prospekt 42. 5—605—4

14-go marca r. b. 6-go w Lombardzie Miejskim (ul. Trocka), odbędzie się sprzedaż z licytacji zastawów niewypłaconych od 50 z r. 1904 do 6,798 z r. 1906. 3—631—2

Ogier 5 lat, pół krwi angielskiej, sprzedaje się. Zaulek Zamkowy d. № 6, mieszk. № 1. 2—2